Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

tygodnik Śląsko-Dąbrowski

NSZZ Solidarność

www.solidarnosc-kat.pl

Tygodnik bezpłatny

Nr 16/2008 • Katowice, 16 kwietnia 2008 r.

ISSN 1732-3940

Za zasługi dla rzemiosła

Szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" Piotr Duda został laureatem Złotego Medalu imienia Jana Kilińskiego „Za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego". Wyróżnienie przyznał mu Związek Rzemiosła Polskiego. - Pracodawcy i związkowcy muszą być partnerami, są na siebie skazani. I chociaż u was prawdopodobnie nigdy nie powstaną związki zawodowe, bo są to małe firmy, to wiem, że wasi ludzie mają umowy o pracę, a ich prawa pracownicze są szanowane - mówił do rzemieślników Piotr Duda.

Winni tragedii w „Halembie" już znani

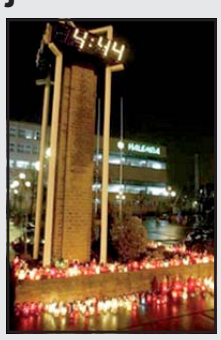

Na trzy miesiące trafił do aresztu Kazimierz D., były dyrektor KWK „Halemba" w Rudzie Śląskiej, któremu Prokuratura Okręgowa w Gliwicach postawiła zarzut spowodowania w listopadzie 2006 roku katastrofy w kopalni.

Czytaj na stronie 3

Dyrektor śląskiego oddziału NFZ zapowiada zmiany

Zygmunt Klosa zapowiada usprawnienie służby zdrowia w naszym województwie. Podkreślił, że o nieprawidłowościach w śląskich placówkach medycznych będzie mówił głośno. Wobec nierzetelnych świadczeniodawców wyciągane będą konsekwencje, które mogą oznaczać nawet odmowę podpisania kontraktu - powiedział Zygmunt Klosa.

Czytaj na stronie 4

W NUMERZE:

Spór zbiorowy w Saia-Burgess

Już drugi miesiąc w fabryce Saia-Burgess w Dąbrowie Górniczej trwa spór zbiorowy. Mediatorami będą prawnicy z Uniwersytetu Śląskiego.

Czytaj na stronie 5

KRÓTKO

9 kwietnia (Katowice). Nadinspektor **Dariusz Biel** został nowym Komendantem Wojewódzkim Policji w Katowicach. Zastąpił na tym stanowisku nadinspektora **Zbigniewa Stawarza**. Nowy komendant swoją karierę rozpoczynał w 1980 roku. Później pełnił m. in. funkcję komendanta powiatowego policji w Suchej Beskidzkiej. Był komendantem wojewódzkim policji w Opolu, Rzeszowie i Lublinie. W 2004 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Jest magistrem administracji - absolwentem Uniwersytetu Śląskiego, ukończył też podyplomowe studia z zakresu zarządzania jakością w administracji publicznej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Gratulacje nowemu komendantowi złożył już szef Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności". "Szczerze życzę sukcesów w pełnieniu tej trudnej i odpowiedzialnej funkcji. Mam również nadzieję na kontynuację dobrej współpracy śląskiej Policji z naszym Związkiem" - napisał **Piotr Duda** w liście do Dariusza Biela.

***

11 kwietnia (Warszawa). Odbyło się spotkanie zespołu prawa pracy Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Pomimo sprzeciwu "Solidarności" zespół zajmował się tzw. pakietem **Szejnfelda**, zawierającym m.in. kontrowersyjne propozycje zmian w Kodeksie pracy. Przypomnijmy, rząd forsuje możliwości zamiany umowy o pracę na umowę cywilnoprawną, rezygnacji z prowadzenia ewidencji czasu pracy w małych firmach oraz odejścia od możliwości przywrócenia pracownika do pracy po wygranej sprawie z pracodawcą. 18 kwietnia zespół prawa pracy podsumuje dotychczasowe prace, a następnie rozpoczną się normalne konsultacje zgodne z ustawą o związkach zawodowych.

***

15 kwietnia (Katowice). Śląscy taksówkarze domagają się od władz podjęcia działań przeciwko firmom świadczącym usługi taksówkowe bez odpowiednich licencji.
Taksówkarze domagają się takich zmian w przepisach, które zakończyłyby zróżnicowanie usług transportowych w regionie. Postulaty te zawarli w petycji złożonej w Śląskich Urzędzie Wojewódzkim. Około stu z nich protestowało też na katowickich ulicach, przejeżdżając kawalkadą z lotniska na Muchowcu pod gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Podobny protest odbył się w Szczecinie i w Warszawie Czy taksówkarze mają rację mówiąc o łamaniu prawa ostatecznie rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny. Od tego zależeć będzie wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, przed którym licencjonowani taksówkarze ze Śląska zdecydowali się dochodzić swych praw.

LICZBA TYGODNIA...

73 lata…

… obowiązuje już konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotycząca pracy kobiet pod ziemią. Kilka dni temu za jej wypowiedzeniem opowiedział się jednak Senat. Wszystko wskazuje więc na to, że już wkrótce kobiety będą dopuszczone do pracy pod ziemią w kopalniach.

Resort pracy uzasadniając konieczność wypowiedzenia konwencji genewskiej z 1935 r. podkreśla, że ówczesne warunki pracy w kopalniach odbiegały od tych w XXI wieku i że dziś konwencja ta jest przestarzała i nie spełnia wymogów równouprawnienia kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia. Nie uchylając przepisów dotyczących zakazu pracy kobiet pod ziemią w kopalniach, Polska naraziłaby się więc na postępowanie o naruszenie prawa UE i w konsekwencji na dotkliwe kary finansowe. Konwencję zastąpią jednak inne przepisy MOP dotyczące zasad bezpieczeństwa bez względu na płeć. W konsekwencji zmienić się będą musiały inne przepisy prawa dotyczące zatrudniania kobiet.

NAPISANO

Wielki powrót z Wysp

(www.gazeta.pl, Katarzyna Pawłowska-Salińska, 14 kwietnia 2008 r.)

Z Wielkiej Brytanii i Irlandii może wrócić w tym roku do kraju dwa razy więcej polskich emigrantów niż w ubiegłym roku

W ostatnich miesiącach brytyjskie media coraz częściej z niepokojem wspominają o tym, że polscy emigranci zaczynają wracać do domu. Z niepokojem, bo to oznacza, że na Wyspach będzie trudniej o tanią i wykwalifikowaną siłę roboczą.

(…) Z badań, które przeprowadził Interaktywny Instytut Badań Rynkowych (IIBR), wynika, że w tym roku powrót do kraju planuje dwa razy więcej Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii i Irlandii niż w roku ubiegłym. Chęć powrotu zadeklarowało 12 proc. badanych (w 2007 r. - tylko 6 proc). Wciąż jednak trzy czwarte badanych nie zamierza wracać do kraju w ciągu najbliższego roku, a 50 proc. - w ciągu następnych kilku lat.

Dlaczego chcą wracać? Jak twierdzą ankietowani, główną przyczyną powrotu do kraju jest tęsknota za Polską i najbliższymi. Tak odpowiedziało 35 proc. - Nieliczne powroty do kraju sprawiają, że małżeństwa nie mają wspólnych tematów, dzieci stają się jakby obce, a nawet kochany pies zaczyna szczekać na swego pana - mówi prof. **Jacek Wódz**, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego.

Prawie jedna trzecia deklarujących chęć powrotu - zwłaszcza młodzi - chce wracać, bo uważa, że w kraju czekają na nich znacznie większe możliwości rozwoju. - Nie wszystkim Polakom udało się zdobyć ciekawą pracę, a coraz więcej osób ma problemy z dobrymi ofertami. Nie każdy chce pracować na zmywaku czy brać ciężkie, fizyczne prace - uważa prof. **Witold Kieżun**, ekonomista z WSPiZ im. Leona Koźmińskiego. - Poza tym Rumuni, Bułgarzy, a nawet Litwini coraz częściej biorą te same prace co Polacy, ale za połowę stawki. Jeżeli budowlaniec czy ochroniarz ma pracować za 800 funtów, to woli znaleźć taką samą pracę w Polsce.

20 proc. do powrotu skłaniają względy osobiste, najczęściej związane z decyzją o założeniu lub o powiększeniu rodziny, oraz potrzeba stabilizacji. - Po latach wiele w ich życiu się zmieniło - mówi prof. Wódz. - Tam na miejscu musieli podjąć najważniejsze życiowe decyzje: czy wziąć ślub, czy decydować się na dzieci. Rodzice zrozumieli, że jeśli poślą dzieci do angielskich szkół, to ciężko będzie im się odnaleźć w Polsce.

Tylko 13 proc. stwierdziło, że o ich powrocie zdecyduje słabnący funt, choć zdaniem ekspertów ten powód odgrywa coraz większą rolę. - Wyjeżdżając przed kilkoma laty, Polacy zarabiający 1 tys. funtów mieli w przeliczeniu prawie 7 tys. zł. Dziś nie mają nawet 5 tys. zł - wylicza główny ekonomista PricewaterhouseCoopers prof. **Witold Orłowski**. - Poza tym, gdy wyjeżdżali, w Polsce nie było pracy. Dziś większość firm w Polsce chętnie zatrudni fachowców powracających z zagranicy. No i w Polsce także można zarobić podobne pieniądze. Do tego dochodzi trzy razy droższe życie i utrzymanie na Wyspach. Wielu Polaków zacznie to przeliczać i wybierze powrót.

7 proc. zadeklarowało negatywny stosunek do Wysp i ich mieszkańców. Wielu Polaków wbrew pierwotnemu optymizmowi ma kłopoty z integracją na Wyspach - Początkowo naszym rodakom wydawało się, że na Wyspach wszystko jest fajne - potwierdza dr **Marek Szopski**, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego. - Ale teraz powoli zdają sobie sprawę, że relacje międzyludzkie są tam inaczej skonstruowane. np. Anglicy narzekają na Polaków, że ci są za głośni, bo robią imprezy w domach. W Anglii, jeśli ktoś chce sobie pokrzyczeć, idzie do pubu lub na stadion. Polacy nie przeskoczą pewnych barier, zwłaszcza klasowych. Polacy dobrze się czują, ale w polskich enklawach i tylko tam.

WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

BT Pszczyna

8 kwietnia w Czechowicach-Dziedzicach odbyła się sesja Rady Miasta na której ostatecznie przegłosowano uchwałę o nadaniu jednemu z rond w tym mieście imienia "Solidarności".

Uchwałę poparło 20 radnych, nie było głosów sprzeciwu, wstrzymały się 3 osoby.

Przewodniczący Terenowej Sekcji Problemowej Miasta Czechowice-Dziedzice, a zarazem radny **Bolesław Jonkisz**, chciałby, aby uroczyste nadanie imienia zbiegło się z obchodami kolejnej rocznicy powstania "S".

***

10 kwietnia w Żorach w MOZ Zakładów Opieki Zdrowotnej odbyły się wybory uzupełniające.

W skład prezydium Komisji weszły: **Lidia Warzybok**, **Jadwiga Bartlik** i **Róża Kopeć**.

Konieczność przeprowadzenia wyborów związana była z rezygnacją z członkostwa w "S" pielęgniarek, które po akcjach w Szpitalu Miejskim przeszły do Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

- Nie osłabiło to jednak "S", gdyż pracownicy szpitala docenili działania związku i 10 osób wstąpiło do naszej organizacji - mówi **Katarzyna Mitoraj** z pszczyńskiego BT.

BT Rybnik

Sabinka Skrzypiec znowu osiągnęła doskonałe wyniki. Jak informuje kierownik rybnickiego BT **Stefan Kubera**, na zorganizowanym w Ostrowcu Świętokrzyskim Grand Prix Polski w pływaniu, Sabina, mistrzyni Polski w tej dyscyplinie sportu wśród osób niesłyszących, córka długoletniej członkini "S", pobiła trzy rekordy Polski na 400 m, 800 m i 1500 m stylem dowolnym.

18- letnia Sabinka wchodzi w skład kadry Polski, przygotowującej się do olimpijskich startów.

W ub. roku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "S" dofinansował jej wyjazd na Mistrzostwa Świata Osób Niesłyszących w Pływaniu.

***

Rozpoczęły się przesłuchania prokuratorskie w sprawie prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Rybniku, który dyscyplinarnie zwolnił przewodniczącego "S". Inspektorzy PIP, po kontroli przeprowadzonej w zakładzie, poinformowali prokuraturę o łamaniu przez pracodawcę ustawy o związkach zawodowych.

BT Sosnowiec

Od 28 do 30 kwietnia w siedzibie sosnowieckiego BT odbędzie się szkolenie ogólnozwiązkowe. Koszt szkolenia wynosi 10 zł od osoby.

Zainteresowani uczestniczeniem w nim proszeni są o kontakt z **Joanną Sińską**, nr. tel. 032 266-47-64.

BT Tarnowskie Góry

Komisja Zakładowa NSZZ "S" pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej "Gwarek" w Tarnowskich Górach informuje, że 8 kwietnia w zakładzie przeprowadzono wybory społecznego inspektora pracy. Został nim członek NSZZ "S" **Łucjan Kochel**.

BT Zawiercie

Zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem pracownikom Państwowej Inspekcji Sanitarnej wykonującym czynności kontrolne przysługuje dodatek specjalny w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia zasadniczego. W przypadku osób zatrudnionych w zawierciańskim Sanepidzie ten ustawowy limit jest jednak czystą abstrakcją. 25 pracowników otrzymuje bowiem miesięcznie raptem po 16 zł dodatku "inspekcyjnego", a 8 osób musi zadowolić się kwota 8 zł. Innymi słowy dodatek specjalny waha się w okolicach jednego procenta płacy zasadniczej.

- Tak niska kwota dodatku nie jest adekwatna do wkładu pracy i zaangażowania osób dokonujących czynności kontrolnych oraz nie spełnia swojej roli kompensacyjnej i motywującej pracowników - przekonywała już w lipcu ubiegłego roku **Małgorzata Superson**, przewodnicząca "Solidarności" Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zawierciu w piśmie do powiatowego inspektora sanitarnego.

Związkowy wniosek o zwiększenie dodatku pozostał bez odzewu. Ponoć z braku pieniędzy, choć dyrektor zawierciańskiego Sanepidu "zaoszczędził" w 2007 roku na płacach 49 tys. zł, które przeznaczył na wydatki rzeczowe. Prawdziwy szok wśród pracowników wywołała jednak informacja, że dodatek specjalny pochłonął w ubiegłym roku łącznie ponad 15,5 tys. zł. Załoga otrzymała bowiem zaledwie ok. jednej trzeciej tej kwoty. Reszta czyli 11,1 tys. zł mogła trafić tylko do jednej osoby, kierownika stacji, który też jest upoważniony do otrzymania tego dodatku. I dostał go dwa razy więcej niż 33. jego podwładnych razem wziętych!

- To skandaliczne proporcje. Mówimy przecież o ustawowym dodatku, którego kwota nie może być tak drastycznie zróżnicowana. Dodatek za czynności kontrolne nie jest dodatkiem dyrektorskim - dodaje **Małgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S" w Zawierciu. - Nie ma też znaczenia, że tak wysoki dodatek dyrektor otrzymuje od swoich przełożonych. Sanepid, jak każda administracja, powinien wypracować procedury i standardy przyznawania dodatku. Gdy dzielone są publiczne pieniądze nie powinno być miejsca na uznaniowość opartą na widzimisię.

Zakładowa "Solidarność" w zawierciańskim Sanepidzie wystąpiła z wnioskiem o opracowanie takich procedur oraz podniesienie dodatków dla inspektorów przeprowadzających kontrole do racjonalnej wysokości.

(zaw)

Wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

Arkowi Malatyńskiemu

Wiceprzewodniczącemu NSZZ „Solidarność" General Motors
i Społecznemu Inspektorowi Pracy GM
składają
koledzy i przyjaciele z „Solidarności" GM MP

Winni tragedii w „Halembie” już znani

Na trzy miesiące trafił do aresztu Kazimierz D., były dyrektor KWK „Halemba” w Rudzie Śląskiej, któremu Prokuratura Okręgowa w Gliwicach postawiła zarzut spowodowania w listopadzie 2006 roku katastrofy w kopalni.

To była największa tragedia w górnictwie w ostatnich latach (zdj. Reuters)

Przypomnijmy: 21 listopada 2006 roku o godz. 16.30 w kopalni "Halemba" w Rudzie Śląskiej, na pokładzie 506 znajdującym się 1030 m pod ziemią, nastąpiła eksplozja metanu i pyłu węglowego. Zginęło 23 górników, którzy znajdowali się w strefie zagrożenia. Tam temperatura sięgała nawet 1500 stopni Celsjusza.

15. z zabitych górników zatrudnionych było w zewnętrznej firmie Mard, wykonującej usługi dla górnictwa. W "Halembie" pracowali przy wydobywaniu z nieczynnej już ściany sprzętu górniczego o wartości 70 mln zł.

Natychmiast po wypadku do kopalni skierowano wszystkie zastępy ratowników z regionu. 23 listopada nad ranem odnaleziono ciało ostatniego górnika.

Kazimierz D. Jest podejrzany o to, że jako kierownik ruchu zakładu, odpowiadając za bhp, nie dopełnił obowiązków i sprowadził niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia górników oraz mienia kopalni w wielkich rozmiarach.

W listopadzie 2006 r. wiedział o przekroczonych normach stężenia metanu w kopalni, tolerował też brak profilaktyki w zakresie zwalczania zagrożenia wybuchem pyłu węglowego i zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jednak zlekceważył alarmujące dane i nie nakazał przerwania prac.

Winą za katastrofę w "Halembie" gliwicka prokuratura obarczyła już ponad 20 osób, wśród których są pracownicy kopalni oraz firmy Mard. Zarzuty sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia górników prokuratura postawiła m.in. byłemu sztygarowi oddziałowemu firmy Mard **Julianowi L.** za wydanie górnikom polecenia prowadzenia prac w wyrobisku, w którym doszło do wybuchu. Podobne oskarżenia usłyszał właściciel firmy Mard **Marian D**. Na rok więzienia w zawieszeniu skazano byłego nadsztygara Franciszka S.za składanie fałszywych zeznań w śledztwie.

Resztki zapory przeciwwybuchowej zmiażdżone eksplozją metanu i pyłu węglowego (zdj. WUG)

Beata Gajdziszewska

Z Józefem Kowalczykiem, przewodniczącym „Solidarności” w KWK „Halemba” rozmawia Beata Gajdziszewska.

Wreszcie prawo obowiązuje wszystkich

- ***Jak górnicy z "Halemby" przyjęli informację o aresztowaniu byłego dyrektora kopalni?***

Z dużą ulgą. Ludzie poczuli się bardziej bezpieczni. Czekali na taką decyzję. Wreszcie prawo zaczęło obowiązywać wszystkich. Zarzuty za spowodowanie tragedii postawiono kierownictwu kopalni, a nie, jak do tej pory bywało, zatrudnionym na stanowiskach robotniczych lub pracownikom dozoru mniejszego. Jest to zarazem ostrzeżenie dla dyrektorów innych kopalń, którzy nie przestrzegają przepisów bezpieczeństwa pracy. Osoba kierująca ruchem kopalni winna mieć świadomość występujących w niej zagrożeń i musi ponosić konsekwencje swoich decyzji, od których zależy ludzkie życie. To aresztowanie powinno być zarazem czerwonym światłem dla dyrektorów kopalń. O tym, że dyrektor powinien zostać ukarany, mówią zarówno szeregowi górnicy, jak również pracownicy dozoru średniego i wyższego. Wszyscy wskazują, że jego powinnością było przede wszystkim zapewnienie górnikom bezpiecznej i godnej pracy, zadbanie o ich jutro na dole.

- ***Tuż po tragedii odpowiedzialnością za nią bezpodstawnie obarczono dwóch sztygarów, członków "S"? Jak Pana zdaniem należy tłumaczyć takie działanie?***

Ci ludzie zostali upokorzeni w nieprawdopodobny sposób. Aresztowano ich na ulicy, przy kamerach. Wtedy cała Polska dowiedziała się, że sztygarzy, członkowie "S", odpowiadają za tragedię. W tym kontekście zastanawia, dlaczego nie zrobiono tyle szumu wokół aresztowania dyrektora. Teraz już zostali oczyszczeni z zarzutów i wystąpią o odszkodowania, ale trudno mówić o tym, co przeżyły ich rodziny i oni sami. W ich sprawie interweniowały ich żony, a także wdowy po górnikach, którzy zginęli w katastrofie. Musiało minąć półtorej roku, by osoby rzeczywiście winne stanęły przed odpowiedzialnością. Prócz dyrektora zarzuty postawiono również naczelnemu inżynierowi kopalni. Naszym zdaniem, obaj dostali zbyt dużo czasu na wyprostowanie swoich spraw.

- ***Aresztowanie osób z najwyższego nadzoru nasuwa gorzkie refleksje, że dla zarządzających kopalniami dużo cenniejszy od ludzkiego życia jest wynik ekonomiczny?***

Założeniem każdego dyrektora jest fedrowanie większej ilości ton węgla niż jego poprzednik. Przykre, ale dla wielu priorytetem jest właśnie tona węgla. Wtedy nie myślą o bezpieczeństwie, tylko nieodpowiedzialnie narażają ludzi. Jak widać, ryzyko nie popłaca. Ja wielokrotnie interweniowałem u dyrektora. Wskazywałem na zagrożenia metanowe w kopalni, a on moje uwagi zlekceważył.

- ***Proszę przypomnieć, jakie zagrożenia panowały w kopalni w dniu katastrofy?***

Najgorsze, jakie tylko mogą zdarzyć się w górnictwie. Na ścianie, na której zginęli górnicy, od pół roku nie było wydobycia. Ta ściana stała od czasu uratowania **Zbyszka Nowaka**. Przez pół roku nikt z nią nic nie zrobił. Ale tam były pieniądze w postaci pozostawionego żelastwa o wartości 70 mln zł . Z góry można było przewidzieć, że wejście w zagrożony metanem rejon, naraża życie tych ludzi. W katastrofie zginęli najlepsi specjaliści od wentylacji w KWK "Halemba". którzy z pewnością zdawali sobie sprawę z istniejących w tym rejonie niebezpieczeństw. Przecież tam była IV kategoria zagrożenia metanowego. Ale oni musieli wykonać polecenia przełożonych...

- ***Czy pracownicy firmy Mard mieli odpowiednie przygotowanie i kwalifikacje do pracy w tak niebezpiecznych warunkach?***

Ależ skąd! Niektórzy z nich mieli po 20 lat. W kopalni przepracowali zaledwie dwie lub trzy dniówki. Ludzie w tym wieku nie mogą mieć kwalifikacji do pracy w tak niebezpiecznych warunkach. Często ich szkolenia trwają tylko kilka dni. Nie mają odpowiedniego wyposażenia górniczego. Nie zdają sobie sprawy z zabójczej siły metanu oraz z przyczyn wybuchu. Przy wydobywaniu sprzętu ze ściany powinni pracować wyłącznie doświadczeni ratownicy.

- ***Dlaczego zatem ratownikom nie zlecono tego zadania?***

Niewątpliwie chodziło o oszczędności kosztem ludzkiego bezpieczeństwa. Firmy zewnętrzne to tania siła robocza i konkurencja dla górników. Tą branżą wciąż rządzi ekonomia.

- ***Jeśli zarzuty postawione osobom winnym tragedii zostaną potwierdzone, to jakiej reakcji możemy spodziewać się wśród załogi?***

Nie chcemy wyrokować. Poczekamy na werdykt sądu.

- ***Dziękuję za rozmowę.***

Tylko około 10 proc. członków oświatowej „Solidarności" w całym kraju poparło w referendum ogólnopolską akcję strajkową o podłożu płacowym.

"S" i pozostałe związki zawodowe funkcjonujące w oświacie domagają się podwyżek nauczycielskich płac, w ciągu najbliższych kilku lat, o 100 proc. oraz systemowych rozwiązań dla branży. Rząd proponuje nauczycielom 10 proc. podwyżki wynagrodzeń jedynie w tym roku.

Z Lesławem Ordonem, przewodniczącym Regionalnej Sekcji Nauki i Oświaty rozmawia Beata Gajdziszewska.

Rząd ma nas w nosie

- *Z czego wynikają tak zachowawcze postawy wśród nauczycieli, którzy powiedzieli "nie" strajkowi w oświacie?*

Nauczyciele obawiają się ewentualnych zwolnień z pracy. Również czynnik ekonomiczny odgrywa tu dużą rolę. Z jednej strony chcą podwyżek, z drugiej boją się, że jeśli będą strajkować to nie otrzymają wynagrodzeń i nie będą mieli za co żyć. Mamy także sygnały, że zwłaszcza młodych nauczycieli zadawalają proponowane przez rząd podwyżki.

- *Na 27 maja Związek Nauczycielstwa Polskiego zaplanował strajk w oświacie. Przyłączycie się do niego?*

My ten strajk popieramy, choć nie jesteśmy jego organizatorami. Zachęcamy naszych członków do udziału w proteście, z jednoczesnym podkreśleniem, że odpowiedzialność za niego ponosi ZNP. Ten związek najpierw ustalił termin strajku, a potem zaprosił nas do współdziałania. Odmówiliśmy, bo tak nie powinno się robić.

- *Czy to oznacza, że rezygnujecie z organizacji protestów?*

Zdecydowanie nie. We wtorek 29 kwietnia w całym kraju w 16. miastach, przed urzędami wojewódzkimi zorganizowane zostaną solidarnościowe pikiety. Do udziału w nich zapraszamy związkowców innych branż "S" oraz innych związków zawodowych działających w oświacie.

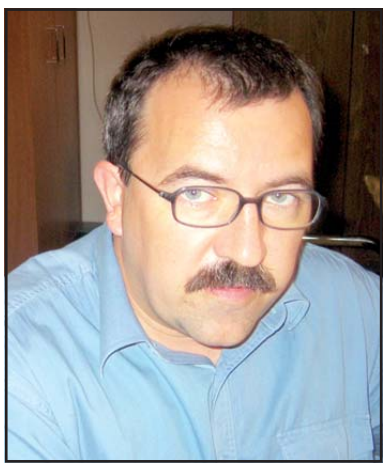

- *W marcu oświatowa "S" weszła w spór zbiorowy z rządem. Jaka była reakcja strony rządowej?*

Nie mamy pojęcia, ponieważ do tej pory brak jest jakichkolwiek odpowiedzi z Ministerstwa Edukacji i z kancelarii premiera. My oczekujemy na propozycję negocjacji, a oni mają nas w nosie. Ten rząd to jedna wielka arogancja w stosunku do związków zawodowych. Wciąż przekonuje, że prowadzi dialog społeczny, tylko nie wiadomo, z kim, bo na pewno nie z nami.

- *Dziękuję za rozmowę.*

Dyrektor śląskiego oddziału NFZ zapowiada zmiany

Dyrektor Śląskiego Oddziału NFZ, Zygmunt Klosa zapowiada usprawnienie służby zdrowia w naszym województwie.

- Zarobki: tak. Ale obostrzenia również - powiedział **Zygmunt Klosa** podczas spotkania z przedstawicielami Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ "S" i podkreślił, że o nieprawidłowościach w śląskich placówkach medycznych będzie mówił głośno. W oddziale NFZ w Katowicach powstaje pięcioosobowy zespół analiz. - Wobec nierzetelnych świadczeniodawców wyciągane będą konsekwencje, które mogą oznaczać nawet odmowę podpisania kontraktu - powiedział Zygmunt Klosa.

Jego zdaniem, do nieprawidłowości dochodzi np. podczas wypisywania recept. Dyrektor zapowiedział sprawdzanie zatrudnienia. - Jeżeli lekarz będzie widniał w trzech przychodniach, a jest zatrudniony tylko w jednej, to z dwoma pozostałymi zerwę umowę. Zastanawiam się, czy nie skieruję takiej sprawy do organów ścigania - powiedział Zygmunt Klosa. Również zdaniem **Haliny Cierpiał**, przewodniczącej Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ "S" lekarze mają prawo dorabiać, ale nie w godzinach pracy.

- Będę zwalczał nieprawidłowości w placówkach zdrowia - zapowiedział Zygmunt Klosa

Za dużo praktyk

W województwie śląskim funkcjonuje 500 gabinetów ginekologicznych, 360 laryngologicznych i 330 okulistycznych. W porównywalnym województwie małopolskim podobnych praktyk jest dużo mniej. Okazuje się, że powstające gabinety oznaczają mniej pieniędzy z funduszu dla poradni już sprawdzonych, szpitali, zakładów publicznych i zatrudnionych w nich pracowników.

- Na każdym kroku otwierane są nowe placówki, nad którymi nikt nie panuje - twierdzi Zygmunt Klosa i podkreśla, że fundusz nie może nie przyznać im kontraktu. - Zamiast podnosić kontrakty placówkom już istniejącym, muszę kroić środki - dodaje dyrektor. - Jeżeli rząd nie ustabilizuje powstawania nowych jednostek, szpitale wciąż będą niedofinansowanie.

Halina Cierpiał obawia się, że coraz więcej pieniędzy na niepubliczną służbę zdrowia oznacza coraz większe kolejki w przychodniach publicznych. - Jest to droga do całkowitej prywatyzacji służby zdrowia - mówi Halina Cierpiał.

Zdaniem dyrektora, problem ten powinien zostać unormowany odpowiednią ustawą. Powinny zostać wprowadzone rozwiązania obowiązujące w innych krajach UE np. w Niemczech, gdzie zgodę na otwarcie nowego gabinetu musi wyrazić land, korporacja medyczna i płatnik.

- Wspólnie z marszałkiem województwa zastanawiamy się, w jaki sposób tę falę zatrzymać na Śląsku - powiedział dyrektor NFZ.

Punkt bez zmian

Podczas spotkania ze związkowcami Klosa powiedział, że nie ma na razie możliwości podniesienia wartości punktu za usługę zdrowotną i omówił trwające renegocjacje kontraktów. Zapowiedział, że w pierwszej kolejności pieniądze przeznaczone zostaną na ratowanie życia. Odniósł się również do słów minister zdrowia **Ewy Kopacz**, która podczas wizyty w Katowicach obiecała dodatkowe środki na oddłużenie szpitali.

- Te pieniądze pochodzą z rozliczenia poprzedniego roku i trafią na Śląsk dopiero na początku lipca - powiedział Zygmunt Klosa.

Agnieszka Konieczny

Zagrożenie, czy szansa?

Przedstawiciele Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych byli gośćmi spotkania związkowców „Solidarności" z Domów Pomocy Społecznej.

Spotkanie miało wyjaśnić wątpliwości związane z powstawaniem agencji pielęgniarskich świadczących dodatkowe usługi medyczne dla mieszkańców DPS-ów.

Waldemar Pawłowski, przewodniczący Regionalnej Sekcji Pomocy Społecznej podkreśla, że sama idea powstawania agencji pielęgniarskich nie jest zła. Jednak związkowcy obawiają się o bezpieczeństwo pracowników etatowych zatrudnionych w tych placówkach.

ak

W szkolnictwie wyższym bez podwyżek

Fiaskiem zakończyło się spotkanie przedstawicieli środowisk związanych z nauką i szkolnictwem wyższym z minister Barbarą Kudrycką odpowiedzialną za ten resort.

Spotkanie miało dotyczyć systemu płac oraz wzrostu wynagrodzeń i nakładów na szkolnictwo wyższe. - W żadnym z tych tematów nie osiągnęliśmy porozumienia - mówi **Andrzej Kossuth** z Regionalnej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność".

W spotkaniu oprócz "Solidarności" wzięli udział przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

W szkolnictwie wyższym od trzech lat nie było podwyżek. Podczas spotkania okazało się, że z 600 mln zł rezerwy obiecanej na ten cel, na podwyżki przeznaczonych zostanie zaledwie 200 mln. - Nie wiadomo jeszcze, jak te pieniądze zostaną rozdzielone - mówi Andrzej Kossuth i podkreśla, że to mniej, niż 1 proc. funduszu płac w szkolnictwie wyższym.

Tymczasem "Solidarność" proponuje, by wynagrodzenia pracowników wyższych uczelni obliczane były według średniej krajowej i - w zależności od grupy zawodowej - wynosiły 1, 2 lub 3 średnie. Natomiast nakłady na szkolnictwo wyższe powinny wynosić co najmniej 2 proc. Produktu Krajowego Brutto. Obecnie wynoszą, mniej niż 1 proc. PKB. *ak*

Ponadregionalne porozumienie

Związkowcy „Solidarności" domagają się negocjacji ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla placówek zdrowotnych podległych marszałkowi województwa.

31 marca przewodniczący regionów Śląsko-Dąbrowskiego, Podbeskidzie i Częstochowa zgłosili inicjatywę zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla placówek medycznych, które podlegają urzędowi marszałkowskiemu. Podpisane zostało również porozumienie w sprawie powołania Międzyregionalnego Zespołu Koordynacyjnego NSZZ "S".

- Pismo dotarło już do marszałka, który podkreślił, że jest żywo zainteresowany rozpoczęciem negocjacji. Zgodnie z prawem ma 30 dni, by się do nich przygotować - mówi **Halina Cierpiał**, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ "S".

ak

Ostatnia szansa na porozumienie

25 kwietnia okaże się, czy pikieta przed siedzibą spółki Real Polska w Warszawie zaplanowana na 10 kwietnia, została odwołana, czy tylko przesunięta w czasie.

Nadzieja na porozumienie jest jednak coraz mniejsza, a pracownicy sieci coraz bardziej zdeterminowani.

7 kwietnia prezes Real Polska **Kef van Helbergen** spotkał się przedstawicielami organizacji związkowych. - Prezes zadeklarował wolę rozwiązywania problemów w duchu dialogu i poszanowania stron i zapowiedział rozmowy na temat podwyżek wynagrodzeń. Po takich obietnicach zdecydowaliśmy się na zawieszenie akcji, gdyż celem pikiety miało być zmuszenie pracodawcy do dialogu - mówi **Grażyna Wyczyńska**, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Handlu i Spółdzielczości NSZZ "S".

Do negocjacji doszło 14 kwietnia, ale zakończyły się one fiaskiem. Zarząd zaproponował jedynie podwyższenie kwoty bazowej premii, co "Solidarność" przyjęła z oburzeniem. Związek domaga się wzrostu wynagrodzeń o 500 zł dla wszystkich zatrudnionych.

- Zarząd znał nasze postulaty, ale nie podjął rozmowy na ich temat - relacjonuje Grażyna Wyczyńska. - Zarzuciliśmy pracodawcy, że kpi z pracowników i oszukuje 13,5 tys. osób zatrudnionych w sieci. Daliśmy do zrozumienia, że bez pikiety się nie odbędzie.

Pracodawca wyznaczył więc jeszcze jeden termin spotkania i zadeklarował, że przedstawi inne propozycje podwyżek. Negocjacje odbędą się 25 kwietnia. - To już ostatnia szansa na rozmowy przy stole. Organizacja związkowa postępuje w duchu dialogu i wykazuje dobrą wolę, ale pracodawca tę dobrą wolę depcze - mówi Grażyna Wyczyńska.

Agnieszka Konieczny

Za gotowość wsparcia pikiety zaplanowanej na 10 kwietnia dziękuję komisjom zakładowym z obszaru działania Biura Terenowego w Sosnowcu: Cerkolor w Czeladzi, ZMUW w Sosnowcu, PSS Społem w Sosnowcu, ZOZ w Dąbrowie Górniczej, Koksowni "Przyjaźń" i PKM Sosnowiec, Praktiker Czladź oraz Carrefour Katowice i wszystkim związkowcom ze Śląsko-Dąbrowskiej "S", którzy planowali wyjazd do Warszawy i nas wspierają. Liczymy na Wasze wsparcie w przyszłości.

Grażyna Wyczyńska
Przewodnicząca Regionalnej Sekcji Handlu i Spółdzielczości NSZZ "S"

Związkowcy w Sejmie

Obywatelski projekt ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie spotkał się z przychylnością posłów, zwłaszcza tych z Platformy Obywatelskiej.

11 kwietnia - przy niemal pustej sali sejmowej - odbyła się debata poświęcona obywatelskiemu projektowi ustawy przygotowanemu przez OPZZ. Dyskusji posłów przysłuchiwali się przedstawiciele organizacji związkowych. Na galerii sejmowej zasiedli również związkowcy z "Solidarności" z naszego regionu.

Projekt OPZZ zakłada tzw. opcję zerową, czyli utrzymanie dotychczasowych uprawnień dla pracowników, którzy zatrudnieni zostali przed wejściem w życie nowej ustawy.

Takiemu rozwiązaniu przeciwny jest rząd. **Sławomir Piechota** z PO podkreślał podczas debaty, że na utrzymanie uprawnień emerytalnych nie ma pieniędzy, a rząd przygotowuje program "50 plus". - Projekt ma być adresowany do osób, które nie będą w stanie dłużej pracować w szczególnych warunkach - relacjonuje **Krzysztof Piętak**, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Metalowców NSZZ "S".

Godnie zachował się poseł **Tadeusz Cymański** z Prawa i Sprawiedliwości, który "powiedział, że bije się w pierś za cały PiS, za to, że przez dwa lata nic w tej sprawie nie zrobił". Jak podkreśla Krzysztof Piętak poparcie ustawy zapowiedziało SLD, natomiast przedstawiciel PSL nie określił stanowiska tej partii.

- Posłowie próbowali dyskutować na temat emerytur, ale - jak się okazało - do tej dyskusji nie byli przygotowani. Pojawiły się jedynie głosy, że nauczyciele powinni zachować dotychczasowe uprawnienia. Żaden z parlamentarzystów nie nawiązał do pracowników innych branż np. hutników czy metalowców - dodaje K. Piętak. - Bulwersujące jest również to, że na sali zabrakło posłów, którzy podczas ostatniej kampanii wyborczej deklarowali, że będą nas reprezentować i wspierać.

Agnieszka Konieczny

Blisko 60 społecznych inspektorów pracy ukończyło już szkolenie zorganizowane w siedzibie Zarządu Regionu. Wszyscy są członkami "Solidarności". To efekt porozumienia pomiędzy Śląsko-Dąbrowską "S" a Okręgową Inspekcją Pracy w Katowicach. Dzięki niemu w najbliższych miesiącach planowane są kolejne takie szkolenia.

Przedstawiciele Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" uczestniczyli w konferencji „Małe i średnie przedsiębiorstwa a rozwój regionu", zorganizowane przez Izbę Rzemieślniczą oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach. Sektor MSP zatrudnia już około 70 proc. wszystkich pracowników w Polsce. Podczas seminarium mówiono o jego znaczeniu dla naszego województwa, śląskim rynku pracy, zarządzaniu przez jakość i etyce w biznesie.

Spór zbiorowy w Saia-Burgess

Już drugi miesiąc w fabryce Saia-Burgess w Dąbrowie Górniczej trwa spór zbiorowy. Mediatorami będą prawnicy z Uniwersytetu Śląskiego.

"Solidarność" domaga się podwyższenia pensji zasadniczej o 400 zł dla każdego zatrudnionego. Pracodawca proponuje 74 zł brutto dla pracowników zarabiających najmniej.

Magdalena Rosa podkreśla, że Związek jest gotowy do rozmów, ale nie może przystać na podwyżkę zaproponowaną przez pracodawcę

- Jesteśmy gotowi do rozmów, ale nie możemy zgodzić się na tak niskie podwyżki - mówi **Magdalena Rosa**, przewodnicząca "S" w Saia-Burgess.

Większość pracowników fabryki to kobiety zatrudnione na umowy na czas określony i zarabiające minimalną pensję. Dlatego - jak mówi przewodnicząca - pracownicy odchodzą z zakładu, a przygotowanie nowej osoby do pracy zgodnej z wyznaczonymi normami trwa kilka miesięcy.

"Solidarność" domaga się również wycofania pracodawcy z zamiaru wprowadzenia stanowisk stojących.

- Do końca roku wszystkie stanowiska mają być zmienione - mówi Magdalena Rosa. Jej zdaniem, charakter pracy w zakładzie nie wymaga postawy stojącej, a pracownicy nawet siedząc wyrabiają narzucone normy. - W ubiegłym roku wszystkie stanowiska były siedzące, a i tak pracownicy słabli podczas upałów - mówi przewodnicząca.

Kolejny postulat dotyczy sposobu zatrudnienia. Zdaniem "S", każdy pracownik po przepracowaniu roku powinien otrzymać umowę na czas nieokreślony.

- Wielu zatrudnionych to młode osoby, które chciałyby np. wziąć kredyt - mówi Magdalena Rosa i dodaje, że pracownik, który ma umowę na czas nieokreślony czuje się bardziej związany z firmą.

Przewodnicząca podkreśla, że pracownicy są bardzo zdeterminowani i nie wykluczają przeprowadzenia strajku.

Agnieszka Konieczny

Szwajcarska grupa Saia-Burgess to jeden z największych światowych dostawców mikroprzełączników i podzespołów automatyki przemysłowej. Firma weszła na polski rynek pod koniec 2005 r., uruchamiając produkcję w hali wydzierżawionej od firmy Galia. Organizacja związkowa powstała w tym zakładzie w grudniu ubiegłego roku i wciąż się powiększa. Jednak coraz częściej dochodzi do oczerniania i szykanowania "S".

Reklama płatna

Nowe rządy „starego” prezesa

„Solidarność” będzińskiej Fabryki Przewodów Energetycznych weszła w spór zbiorowy z pracodawcą.

Związkowcy żądają przywrócenia wynegocjowanej w lutym z poprzednim pracodawcą comiesięcznej premii dla załogi w wys. 25 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Zagrozili podjęciem akcji strajkowej w przypadku niespełnienia ich żądania. Zarząd FPE utrzymuje, że premia nie może zostać wypłacona "z powodu straty na działalności zakładu".

W lutym w skład rady nadzorczej Fabryki Przewodów Energetycznych w Będzinie powołany został były prezes spółki, któremu zakładowa "Solidarność" zarzuca liczne nieprawidłowości w siedmioletnim zarządzaniu zakładem i brak nadzoru nad mieniem FPE. Już na pierwszym posiedzeniu z udziałem **Andrzeja Trojanowicza**, rada odwołała prezesa **Zbigniewa Przedpelskiego** i powierzyła obowiązki pełnienia funkcji zarządzającego zakładem jego poprzednikowi. Związkowcy "S" podejrzewali, że te działania przygotowywane były od dłuższego czasu. Ich zdaniem, powrót byłego prezesa do firmy ma służyć zatuszowaniu popełnionych przez niego uchybień. W tej sprawie interweniowali u posłanki PiS **Ewy Malik**, wchodzącej w skład sejmowej komisji Skarbu Państwa, która zwróciła się z pismem do ministra skarbu o sprawdzenie zarzutów stawianych prezesowi przez "S".

- Pierwszym działaniem prezesa było naruszenie porozumienia w sprawie przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - mówi przewodniczący zakładowej "S" **Henryk Suchaczewski**. Później poinformował nas, że negocjacje z zarządem możemy prowadzić wyłącznie w formie pisemnej. Po spotkaniu u prezesa z kierownikami poszczególnych działów i przedstawicielami organizacji związkowych otrzymaliśmy od niego pismo, w którym poinformował, że w związku z panującym chaosem odstąpił od sporządzenia protokołu ze spotkania i zaproponował nam pisanie wewnętrznych notatek bądź protokołów. Teraz czekamy na kontrolę PIP w zakładzie, a 16 kwietnia podejmiemy decyzję o ewentualnej formie protestu.

"S" ma również wątpliwości dotyczące obsadzania na poważnych stanowiskach w FPE ludzi nie mających wyższego wykształcenia. Dlatego związkowcy zwrócili się do zarządu z pismem, by wyjaśnił znaczenie słów "wyższe wykształcenie kierunkowe". Takie określenie zapisane jest w taryfikatorze dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych w układzie zbiorowym pracy. W odpowiedzi zarząd poinformował, że "nie jest doradcą w tłumaczeniu związkom zawodowym znajomości słów języka polskiego"...

Beata Gajdziszewska

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych: CIT-8 do 31 marca 2008 r., załączniki do CIT-8 (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa, uchwała o zatwierdzeniu bilansu) nie później niż do 30 czerwca 2008 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2007 upłynął 31 marca 2008 r.

Więcej Informacji: Halina Murzyn - pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.)

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej - załączniki do CIT-8 oraz inne (*Dokumenty do pobrania*).

Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Wspólnie rozwiązują problemy

Józefa Warchola - przewodnicząca „Solidarności"” w Urzędzie Skarbowym w Rudzie Śląskiej, od marca kieruje Międzyregionalną Sekcją NSZZ „S” Pracowników Skarbowych.

- Pozyskiwanie członków i zawiązywanie nowych komisji to najważniejsze zadania dla Sekcji - mówi Józefa Warchola i podkreśla, że struktura działa na terenie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i Regionu Częstochowa. - Sekcja powstała po to, by związkowy i pracownicy skarbówki mogli wymieniać się doświadczeniami w rozwiązywaniu problemów, które są w tych instytucjach podobne.

Pani Józefa dodaje, że jedną z najpilniejszych spraw jest również zmiana lokalu w Częstochowie - Obecny budynek nie nadaje się do pracy i powinien zostać jak najszybciej zamknięty - mówi przewodnicząca.

- Najpilniejsze zadania dla Sekcji to pozyskiwanie członków, zawiązywani nowych komisji i rozwiązanie problemu lokalowego w Częstochowie - mówi Józefa Warchola

W urzędach skarbowych od dłuższego czasu panuje napięta atmosfera. Pracownicy domagają się m. in. podwyżek wynagrodzeń, odciążenia oraz wskazują na zbyt wysokie podatki i niespójne prawo. Akcja protestacyjna została jednak zawieszona, ze względu na toczące się w Warszawie rozmowy z przedstawicielami ministerstwa.

- Trudno jeszcze powiedzieć, jaki będzie ich rezultat, ale na razie zmierzają w dobrym kierunku - mówi pani Józefa. Jej zdaniem, związki działające w skarbówce nie mogą być "siłowe". - Musimy szukać innych metod do pokonywania problemów. Ministerstwo nie przyzwyczaiło się do współpracy z organizacjami związkowymi. W tym resorcie człowiek się nie liczył, wszystkie rozporządzenia zawsze szły z góry przekonanej o swojej nieomylności - dodaje przewodnicząca. - Tymczasem pracownicy skarbówki to ludzie świadomi społecznie, wykształceni i doświadczeni.

Obecnie w urzędach skarbowych trwa wartościowanie pracy, ale związkowcy krytykują sposób jego przeprowadzania. - Ta metoda opracowana została dla służb cywilnych m.in. urzędów wojewódzkich - mówi przewodnicząca. - Bardzo chcemy, żeby nasze stanowiska zostały zwartościowane, ale mamy XXI wiek i powinno się to odbyć według najnowszych sposobów. Nie zgadzamy się z narzuconą nam metodą, ale nie mamy wyboru.

Pani Józefa jest pewna, że wartościowanie pokaże, jak dużo pracownicy skarbówki mają obowiązków, i jak bardzo są one rozdrobnione.

- W ciągu dnia wykonujemy nawet 30 różnych, niezwiązanych ze sobą czynności - podkreśla Józefa Warchola.

Agnieszka Konieczny

Józefa Warchola na stanowisku przewodniczącej Międzyregionalnej Sekcji NSZZ "S" Pracowników Skarbowych zastąpiła **Tatianę Pawlik** z jaworznickiego Urzędu Skarbowego, która awansowała i została zastępcą naczelnika tej instytucji.

- Tatiana wciąż jest aktywnym członkiem Związku. Mamy nadzieję, że nadal będzie nam pomagała i że swoje poglądy wprowadzi w życie - tak o swojej poprzedniczce mówi pani Józefa.

W aquaparku znów gorąco

8 kwietnia rada nadzorcza Agencji Inicjatyw Gospodarczych, która zarządza Parkiem Wodnym w Tarnowskich Górach, odwołała członka zarządu Wojciecha Giergiela związanego z "Solidarnością".

Związkowy "S" uznali decyzję rady za skandaliczną i wznowili protest przeciwko działaniom pracodawcy wymierzonym w Związek. 14 kwietnia o 6. rano ratownicy wzięli urlopy na żądanie i przez ponad godzinę Park był zamknięty. Prezes w pośpiechu sprowadził ratowników spoza Tarnowskich Gór i naprędce zatrudnił ich na 10 dni. Na jego polecenie z aquaparku ochroniarze wyprowadzili przewodniczącego "S" **Leszka Głogusza**. Jednocześnie zablokowana została jego karta magnetyczna. W godzinach południowych z interwencją do Parku przybyli związkowcy "S" z członkiem Prezydium ZR **Mirosławem Truchanem**. Prezes najpierw zaprzeczył, że podjął bezprawne działania wobec przewodniczącego "S", a później zdecydował o odblokowaniu jego karty magnetycznej. W tym samym czasie trwało posiedzenie rady nadzorczej AIG, ale wciąż nie ma szans na spełnienie najważniejszego postulatu "Solidarności", jakim jest odwołanie prezesa **Romana Utrackiego**. "S" zarzuca prezesowi szykanowanie członków Związku i niewłaściwe zachowania względem zatrudnionych w instytucji pracowników. Związkowcy podkreślają, że to właśnie prezes Giergiel skutecznie przeciwstawiał się ekstrawaganckim pomysłom Romana Utrackiego, które mogły doprowadzić Park do upadłości.

Red.

Od poniedziałku strajk na poczcie?

Prawdopodobnie w poniedziałek 21 kwietnia pracownicy Poczty Polskiej rozpoczną strajk bezterminowy.

Od kilku miesięcy na Poczcie Polskiej trwają negocjacje. Najważniejszym postulatem są podwyżki płac - 700 zł brutto. Związkowcy są też przeciwni projektowi komercjalizacji Poczty Polskiej, jako próbę partyjnego przejęcia majątku Poczty. - Mamy jeszcze spotkania, które mogą zmienić nasze decyzje, ale pracownicy są bardzo zdeterminowani - mówi **Bogumił Nowicki**, przewodniczący "S" w Poczcie Polskiej.

Komisja Międzyzakładowa NSZZ "Solidarność" decyzję podjęła 27 marca. Ogłoszono ją dopiero 14 kwietnia, ponieważ jak relacjonuje Bogumił Nowicki, związkowcy uznali, że toczą się rozmowy i trzeba poczekać na ich rezultaty. Być może jednak do strajku nie dojdzie, jeśli w trwających w tym tygodniu negocjacjach stronom uda się uzyskać porozumienie.

Dział Informacji KK

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, 40-286 Katowice, ul. Floriana 7; www.solidarnosc-kat.pl; e-mail:region@solidarnosc-kat.pl; tel. centrala: 032 353-84-25; Sekretariat Ogólny ZR: tel./fax 032 253-78-00; Biuro Przewodniczącego: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73; Biuro Ekonomiczno-Prawne: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej: Biuro Szkoleń i Zagraniczne, tel./fax 032 253-87-62; e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl; Rozwój Związku, tel. 032 353 84 25 wew. 226, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Ewidencji Związkowej: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Pośrednictwa Pracy i Aktywizacji Zawodowej - Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy: tel./fax 032 206-89-04; Biuro Finansowo-Księgowe: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych, tel. 032 206-85-77; Biuro Administracyjne: tel. 032 353-84-25 wew. 199/499; Biuro Ochrony Warunków i Bezpieczeństwa Pracy (BHP): 032 353-84-25 wew. 107; Regionalna Komisja Rewizyjna: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl;

Biura Terenowe ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./ fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl; Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, tel./fax 032 363-17-15, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68 i 032 285-19-69, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/03, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl; Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl;

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI • ISSN 1732-3940 • **Wydawca:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” • **Adres redakcji:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54
Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny; **Redaktor techniczny:** Krzysztof Woźniak; **Skład i łamanie:** Krzysztof Woźniak • e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl
Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy • *Numer zamknięto: 15 kwietnia 2008 r.*

Zmiany w zawierciańskim ZGM

Związkowcy „Solidarności" z Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej (ZGM) w Zawierciu wybrali nowe władze swojej organizacji zakładowej.

Jej dotychczasowy przewodniczący **Jacek Hąc** zmienia bowiem pracę. Na zakończenie swojej aktywności związkowej wszedł on w skład komisji skrutacyjnej podczas wyboru swojego następcy. Nową przewodniczącą "S" w zawierciańskiej "mieszkaniówce" została **Janina Gałka**, a w skład liczącej pięć osób komisji zakładowej uzupełnili: **Maciej Nowak** i **Marcin Nowak**.

- Nie ma tu mowy o rodzinnym lobby. Zbieżność nazwisk jest przypadkowa - wyjaśnia Janina Gałka.

Nie mieli oni zresztą konkurencji i dostali niemal pełne poparcie zebranych. W obu wypadkach do kompletu zabrakło jednego głosu.

Licząca kilkanaście osób organizacja "S" ZGM nie może narzekać na brak pracy. Do najpilniejszych zadań nowej przewodniczącej będzie należało przygotowanie i wynegocjowanie zmian w regulaminach: pracy, wynagradzania oraz funduszu świadczeń socjalnych.

- Obecnie ZGM nie płaci np. za dyżury domowe pracowników odpowiedzialnych za usuwanie awarii, choć wymaga od nich pozostawania w gotowości do świadczenia pracy. Takie praktyki są niezgodne z prawem - mówi Małgorzata Benc, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" w Zawierciu. - Problemem wymagającym pilnego rozwiązania jest również ustabilizowanie załogi, gdyż niemal co tydzień wymówienia składają kolejni fachowcy.

Janina Gałka (w środku) i nowi członkowie komisji zakładowej „S" ZGM oraz ustępujący przewodniczący Jacek Hąc (z lewej) i Małgorzata Benc tuz po ogłoszeniu wyników wyborów

Chodzi przede wszystkim o hydraulików, elektryków, ślusarzy czy dekarzy, którzy w tej chwili dość łatwo znajdują zatrudnienie za wyższe stawki, niż oferowane przez "mieszkaniówkę". Brak fachowców zagraża natomiast zarówno często leciwym budynkom ZGM, jak i ich lokatorom. Jednocześnie specyfika zakładu mającego pracowników rozrzuconych po całym mieście sprawia, że często problemem jest nawet zorganizowanie szybkiego zebrania. *(zaw)*

Zakłócał porządek?

- Sąd aż przebierał nogami, by mnie skazać - komentuje pierwszą rozprawę przed katowickim Sądem Okręgowym Adam Giera.

Były wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" jest oskarżony o zakłócanie porządku i utrudnianie czynności policji podczas ogłaszania wyroku skazującego zomowców za pacyfikację KWK "Wujek" w maju zeszłego roku. Adam Giera został wówczas usunięty z budynku sądu.

- To były bezpodstawne szykany wobec mnie inspirowane przez byłego zomowca - komentuje Giera tamte wydarzenia. - Usunięto mnie z sądu bezprawnie. Byłem trzeźwy, nieuzbrojony. Złamano moje prawa, dlatego będę dochodził sprawiedliwości.

Poniedziałkowa rozprawa była kilkakrotnie przerywana z powodów proceduralnych. Kolejna odbędzie się 24 kwietnia. - Sąd aż przebierał nogami, by mnie skazać. Dlatego prawdopodobnie skorzystam z adwokata. Jeśli będzie potrzeba, odwołam się do Trybunału w Strasburgu - zapowiada Adam Giera. *wg*

- Złamano moje prawa, będę dochodził sprawiedliwości - zapowiada Adam Giera

Nowelizacja warta długiego marszu

Nowelizacji ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji poświęcone było spotkanie zorganizowane przez wicemarszałka Senatu RP Zbigniewa Romaszewskiego i Instytut Spraw Obywatelskich.

Do udziału w nim zaproszeni zostali przedstawiciele rad pracowników i związków zawodowych z całej Polski, wśród których przeważali członkowie "Solidarności".

Inspiracją do zorganizowania spotkania były wyniki ankiet przeprowadzonych wśród reprezentantów rad pracowników przez Instytut Spraw Obywatelskich, które niezbicie dowodzą, że obecne regulacje ustawowe nie tylko nie dają radom możliwości realnego wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstwa, ale często nie gwarantują nawet przewidzianego w unijnej dyrektywie dostępu do informacji. Niedoskonałe zapisy stwarzają ogromną przewagę pracodawcom, co pozostaje nie bez znaczenia dla obecnej kondycji rad pracowników w zakładach pracy.

Na bazie przeprowadzonych ankiet zebrani wypracowali cztery priorytety w nowelizacji ustawy. Uznali, że w projekcie powinno zostać zapisanych dziewięć możliwości udzielania informacji pisemnych dotyczących działalności rad pracowników. Ich zdaniem, niezwykle ważne jest przeniesienie kosztów funkcjonowania rad na pracodawców i ochrona przedstawicieli rad na czas trwania kadencji oraz rok po jej zakończeniu. Priorytetową sprawą dla strony społecznej jest również zapis, że spółki zależne powinny mieć dostęp do informacji na temat działalności przedsiębiorstwa. Uczestnicy spotkania uznali, że zapisy znowelizowanego dokumentu nie powinny różnić się od zapisów europejskiej ustawy o radach pracowników.

- Byliśmy zgodni, że tym projektem powinniśmy zainteresować szereg osób, które mogłyby lobbować na rzecz nowelizacji - mówi członek Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "S" **Elżbieta Żuchowicz**, biorąca udział w pracach ogólnopolskiego społecznego zespołu ds. nowelizacji ustawy. - Mam świadomość, że to będzie kwestia długiego marszu, ale na pewno warto spróbować. Wierzę, że ustawa w nowym kształcie będzie bardziej korzystna dla interesu pracowników niż pracodawców. Za konieczność uznaliśmy również współpracę pomiędzy centralami związkowymi.

Ta inicjatywa spotkała się z aprobatą wicemarszałka Senatu, który zobowiązał się do rozmowy na temat znowelizowania ustawy z przewodniczącym "Solidarności" **Januszem Śniadkiem**. W trakcie spotkania Zbigniew Romaszewski przyjął również przewodnictwo nad procesem nowelizacji.

Beata Gajdziszewska

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy
Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność
organizacja pożytku publicznego opp.
Uwaga – zmiana!
Koniec formalności!
Teraz to urząd skarbowy przekaże Fundacji 1% Twojego podatku.
To proste jak nigdy!
tel./fax 032 253 91 41
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
www.fundacja-kolosy.org.pl
fundacja_dzieci@poczta.onet.pl
KONTO: ING Bank Śląski S.A.
Oddział w Katowicach
nr 44105012141000000700016306
• Nr KRS: 0000111954

SolDar Sp. z o.o.
40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10
SolDar
- usługi poligraficzno-reklamowe,
- sprzedaż gadżetów związkowych (flagi, transparenty, kubki),
- czyszczenie i sprzątanie obiektów,
- usługi remontowo-budowlane,
- odzież robocza i ochronna, sprzęt BHP, środki czystości, nadruki firmowe na odzieży,
- artykuły biurowe.
tel. 032 353-84-25 wew. 410
soldar@interia.pl

Za zasługi dla rzemiosła

Szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" Piotr Duda został laureatem Złotego Medalu imienia Jana Kilińskiego „Za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego". Wyróżnienie przyznał mu w piątek Związek Rzemiosła Polskiego.

Ustanowiony w 1978 roku Medal przyznawany jest rzemieślnikom i pracownikom rzemiosła, a także działaczom politycznym, gospodarczym, społecznym i nauk owym za szczególne zasługi dla rozwoju rzemiosła. O jego przyznanie Piotrowi Dudzie wystąpiła Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach.

- To wyróżnienie dla całej Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" - mówił Piotr Duda odbierając Medal

Uzasadniając to wyróżnienie dyrektor Izby **Michał Wójcik** przypomniał podczas Wielkiej Gali Rzemiosła 2008, że Piotr Duda był jednym z inicjatorów projektu Pierwsza Szychta, który Izba realizowała wspólnie z "Solidarnością". - Mogliśmy na niego liczyć również podczas obrad Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Zawsze był zwolennikiem dialogu z partnerami społecznymi - podkreślał Michał Wójcik.

- Pracodawcy i związkowcy muszą być partnerami, są na siebie skazani. I chociaż u was prawdopodobnie nigdy nie powstaną związki zawodowe, bo są to bardzo małe firmy, to wiem, że wasi ludzie mają umowy o prace, a ich prawa pracownicze są szanowane - mówił do rzemieślników Piotr Duda. Jak powiedział, tę nagrodę traktuje jako wyróżnienie dla całej Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności".

Podczas Wielkiej Gali 2008 wręczono również tytuły Firmy z Jakością oraz Firmy z Przyszłością. Najbardziej prestiżowa statuetka - Rzemieślnik Roku - trafiła do rąk **Zbigniewa Kierata**, przedsiębiorcy z branży motoryzacyjnej z Tychów.

Wojciech Gumułka

Jan Kiliński (1760-1819). Z zawodu mistrz szewski. W 1791 wybrany radnym warszawskim. Od 1793 przygotowywał, a następnie brał udział w Powstaniu Kościuszkowskim, w czasie którego został mianowany pułkownikiem i upoważniony do dowodzenia pułkiem piechoty. Po upadku powstania uciekł do Poznania, gdzie został aresztowany przez Prusaków i wydany Rosji. W grudniu 1794 zesłany do twierdzy pietropawłowskiej w Petersburgu, zwolniony z więzienia pod koniec 1796. Zamieszkał w Wilnie, następnie w Warszawie. Autor Pamiętników.

Kubuś pod lupą Inspekcji

Większość zwolnionych pracowników ze spółek grupy Maspex - producenta napoju Kubuś - przywrócono do pracy. Trwa tam teraz kontrola Państwowej Inspekcji Pracy.

Podczas zeszłotygodniowych spotkań przedstawicieli Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej "S", założycieli "Solidarności" w spółkach Ekoland i Polska Żywność oraz kierownictwa tych firm podjęto uzgodnienia, które dają szanse na zakończenie konfliktu. Zarządy spółek zapewniły o swej gotowości do współpracy z zakładową "Solidarnością" - jej założyciele wrócili już do pracy bez obaw o zwolnienie. Pracodawcy zobowiązali się też do wycofania zwolnień dla członków rodzin związkowców. 4 zwolnionych pracowników zdecydowało, że ze względu na sposób, w jaki ich potraktowano, nie wrócą do pracy do dotychczasowych firm.

Zgodnie z przyjętym przez zarządy spółek komunikatem przedstawią one związkowcom "plany dotyczące dalszej restrukturyzacji zakładu. Obie strony dołożą starań, aby współpraca układała się dobrze". Zarządy zadeklarowały również "wolę współpracy poprzez konstruktywną i merytoryczną rozmowę".

Od wtorku 15 kwietnia w Ekolandzie i Polskiej Żywności prowadzona jest kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. Zawnioskowała o nią Śląsko-Dąbrowska "S". - Sprawdzana jest prawidłowość umów o pracę i wynagrodzeń za nadgodziny, prawidłowość nieutworzenia Rady Pracowników i nieutworzenia w 2008 roku Zakładowych Funduszów Świadczeń Socjalnych, a także legalność wyboru i działania osób podpisujących się pod porozumieniami jako przedstawiciele pracowników - mówi wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" **Bogdan Biś**. - Wystąpiliśmy również do Głównej Inspektor Pracy z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli w tym zakresie w pozostałych spółkach Grupy Maspex Wadowice. Trzeba sprawdzić również tam, czy nie jest łamane prawo pracy.

wg

Reklama płatna

Serdecznie zapraszam wszystkich kibiców „S" na galę Boksu Zawodowego w Spodku w dniu 19.04.08 ze sportowym pozdrowieniem
Damian Jonak

Zobacz mistrza z „Solidarności" w akcji!

Damian Jonak - młodzieżowy mistrz świata w kategorii juniorśredniej federacji WBC i CZŁONEK SOLIDARNOŚCI - znów broni pasa mistrzowskiego. Już 19 kwietnia w Spodku stoczy kolejny pojedynek podczas prestiżowej gali bokserskiej. Do katowickiej hali warto zajrzeć również po to, by obejrzeć kilka innych walk, w tym pasjonujący pojedynek **Tomasza Adamka** z królem nokautów - **O'Neillem Bellem**.

Do obejrzenia gali zapraszamy gorąco wszystkich członków "Solidarności". Kibicujmy wspólnie naszemu koledze, który zawsze otwarcie przyznaje się do członkostwa w "Solidarności" i swych związkowych sympatii. Podczas walki Damian znów - w świetle kamer i przy milionach widzów - z dumą będzie prezentował na plecach wielkie logo "Solidarności".

Damian Jonak ma na swoim koncie już 16 wygranych walk (w tym 11 przez KO) i ani jednej porażki. Przez ekspertów zajmujących się boksem jest uważany za jednego z najlepszych i najbardziej perspektywicznych polskich pięściarzy, na którego największe sukcesy wciąż jeszcze czekają. Warto zobaczyć, jak prezentuje się na żywo i w jaki sposób promuje "Solidarność".

Komisje zakładowe zainteresowane kupieniem biletów na galę (w cenie 50, 60, 80 i 120 zł) powinny się skontaktować z wiceprzewodniczącym Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "S" **Markiem Klementowskim** - tel. 0691 955 256. Na stronie internetowej www.solidarnosc-kat.pl zamieszczony jest gotowy formularz zamówień biletów.

Gorąco zapraszamy! Niech Damianowi kibicuje Spodek pełen kibiców z "Solidarności"!